



# ODZNACZENI – HISTORIE ZAPAMIĘTANE

## Historia porucznika Ludwika Iwaszki

---

**Piotr Iwaszko:** Nazywam się Piotr Iwaszko, jestem synem ówczesnego porucznika Ludwika Iwaszki, który w 1918 roku, dokładnie 31 października, brał czynny udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu przewrotu przeciw władzy austriackiej w Krakowie. To dało impuls do objęcia steru rządów przez polskie czynniki rządowe i wojskowe.

**Szymon Antosik:** *Czy mógłby Pan krótko opowiedzieć o latach młodości Pana ojca i jego działalności w organizacji Zarzewie bądź innych organizacjach strzeleckich.*

Ojciec mój urodził się w 1894 we Lwowie. Już od młodych lat działał w organizacjach niepodległościowych, głównie w Zarzewiu. Pełnił nawet funkcję instruktora drużyn strzeleckich.

Po maturze udał się do Krakowa na studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, na Wydziale Prawa. Studia zostały przerwane wybuchem wojny. Ojciec został powołany do wojska i wcielony do armii austro-węgierskiej w lipcu 1914 roku.

**Studia w szkole artylerii w Pradze Pański ojciec rozpoczął już po wybuchu wojny.**

Tak. Został skierowany do szkoły oficerskiej artylerii w Pradze czeskiej. Studia były przerywane rozkazami wyjazdów na front rosyjski i włoski. Na froncie rosyjskim został ranny i dostał się do niewoli. Trafił do obozu jenieckiego nad Morzem Kaspijskim, skąd uciekł i po wielomiesięcznej tułaczce przez kilka krajów zdołał powrócić do swojego pułku, stacjonującego w Pradze. Jeszcze na froncie włoskim ojciec miał kontakt z oficerami, żołnierzami pochodzenia polskiego. Brał udział w różnych tajnych naradach, spotkaniach. Patriotycznie nastawieni Polacy uświadamiali sobie, że nie jest w interesie polskich żołnierzy walczyć o cudzą sprawę, lecz trzeba w odpowiedniej chwili stanąć z bronią w rękę i walczyć o niepodległość Polski. Sprzyjała temu sytuacja wojenna państw centralnych. Koniec wojny był bliski i przewidywano, że zrodzą się państwa na-

rodowe. W 1918 roku ojciec mój jako porucznik artylerii stacjonował na Morawach, w Przerowie. Było tam wielu oficerów polskiego pochodzenia, z którymi planował w przyszłości rozpocząć akcję wyzwolenczą w Polsce.

***Co do samego wyzwolenia Krakowa zdziwiło mnie, że żaden z żołnierzy austriackich nie stawiał oporu i nie doszło w tym czasie do żadnych walk, choćby na mniejszą skalę.***

Sprytnie to rozegrano w koszarach w Podgórzu, gdzie stacjonowali Niemcy i Austriacy. Naszych żołnierzy było bardzo mało, więcej ich było nawet w koszarach na Wielickiej. Austriacy zostali rano zaskoczeni, że koszary już są opanowane, że Austria chyli się ku upadkowi, i przekonani, że jeśli nie podejmą walki i nie będą przeszkadzać, to zostaną puszczeni wolno i będą mogli udać się do swoich domów, do ojczyzny. Zostali rozbrojeni, byli pod strażą. Przez miasto już szły uzbrojone oddziały: jeden pod dowództwem mojego ojca, drugi dowodzony przez porucznika Franciszka Pustelnika. Dołączały również grupy bardzo zdeterminowanych polskich dezertersów z armii austriackiej, którzy ukrywali się w Puszczy Niepołomickiej. To byli doskonale wyszkoleni żołnierze, brali udział w walkach na różnych frontach I wojny. Za dezercję groziła im kara śmierci, stąd ich determinacja. Zatrzymywali transporty austriackie, bo Austriacy wywozili sprzęt, żywność i broń.

Samo wejście do Krakowa to był precyzyjnie opracowany plan. Opanowana została komenda miasta, dowództwo okręgu krakowskiego, stawiano Austriaków przed faktami dokonanymi. Często w oddziałach policji służyli Polacy. Ojciec apelował do pewnego komendanta: „Pan jest Polakiem, niech pan się przyłączy do nas, nie stawiajcie oporu”. Mieli ze sobą argumenty nie do odparcia, karabiny maszynowe, groziło to rozlewem krwi, ale udało się w piękny sposób – bez ofiar.

***Czy mógłby Pan opowiedzieć o udziale Pana ojca w wydarzeniach związanych z wyzwoleniem Krakowa i wyzwoleniem Podgórza, które się rozgrywały dzień wcześniej?***

Ojciec spotykał się w Krakowie z oficerami wtajemniczonymi w spisek, był w kontakcie między innymi ze Stawarzem i Pustelnikiem. Ich pułk piechoty stacjonował w Podgórzu. Przygotowywali się do przewrotu. Nieco wcześniej, w kawiarni Jama Michalika na ulicy Floriańskiej odbywały się spotkania konspiracyjne, spotkano się nawet 30 października, ustalono ostatnie wytyczne i rano 31 października, po opanowaniu koszar w Podgórzu na Wielickiej i na Kalwaryjskiej, ruszono na Kraków. Antoni Stawarz został w Podgórzu, zbierając i szykując następnych żołnierzy, ochotników, a mój ojciec wraz z porucznikiem Pustelnikiem ruszyli na Kraków. Akcja była dobrze przygotowana: zaskoczenie i rozbrojenie załogi austriackiej, potem opanowanie wszystkich obiektów wojskowych. Postawili przed faktem dokonanym zwłaszcza ratusz, gdzie urzędowała Komisja Likwidacyjna. Tam byli poseł Daszyński, Witos, Tertil, Skarbek, a także brygadier (pułkownik) Bolesław Roja, a ze strony austriackiej gen. Siegmund von Benigni. Nawiasem mówiąc, niewiele osób o tym wie, ale jest to udokumentowane – Roja był przeciwny przewrotowi w tym momencie.

### ***Tej akcji?***

Tak, był przeciwny, twierdził, że jeszcze nie teraz, że jeszcze należy poczekać.

### ***Był powiadomiony wcześniej o planach?***

Oczywiście. Porucznik Stawarz kontaktował się z nim, lecz on nie dawał przyzwolenia: mówił, że jeszcze rozmawiamy w ratuszu, jeszcze to, jeszcze tamto, a tymczasem Austriacy wywozili z Krakowa, co się dało, więc ci oficerowie już się zdenerwowali.

### ***Myśli Pan, że on po prostu uważał, iż ta akcja jeszcze nie ma szans powodzenia, czy działał wspólnie z Austriakami?***

Z Austriakami nie, ale sprawiał wrażenie, jakby się bał i nie chciał wcześniej rozpoczynać działań. To jest we wspomnieniach ojca. Po zakończeniu akcji Roja udzielił ojcu reprimendy. Bardzo połajał tych, którzy brali w tym udział.

### ***Ale jednak się pomylił.***

Tak, pomylił się. Może jeszcze czekał, bo sam chciał stanąć na czele? Rozmowy w ratuszu się przeciągały i ich uczestnicy zostali postawieni przed faktem dokonanym. Zostali powiadomieni, że Kraków jest opanowany przez siły polskie. Dowódcy austriaccy jeszcze chcieli łączyć się ze swoimi oddziałami, z Wiedniem, ale powiedziano im, że to bezcelowe, bo Austrii już w Krakowie nie ma. Wiadomość rozeszła się po innych miastach na terenie Polski, od razu Bochnia, Tarnów, Wadowice, Żywiec tak samo powstały, zaczęły usuwać władzę austriacką.

### ***Czyli Kraków dał przykład.***

Tak. Wolność przyszła z Podgórza. Kraków był pierwszy. Był to dzień wielkiego patriotycznego uniesienia.

### ***W tym czasie też w Zakopanem miały miejsce podobne wydarzenia.***

Tak, powołano na krótko Rzeczpospolitą Zakopiańską.

### ***Z Żeromskim na czele. A wracając do Krakowa, Pana ojciec poprowadził żołnierzy na odwach krakowski, gdzie stacjonowali Austriacy, i tam wygłosił przemowę?***

Odwach to główna wartownia w mieście. To był bardzo mocny akord na końcu – przekazano wartę oddziałowi z Podgórza. Ojciec wygłosił przemówienie do zebranych tłumów.

### ***Przekazano wartę Polakom. Wszystkie zaplanowane punkty akcji udało się zrealizować.***

Tak, na kwaterze w Podgórzu były przygotowane już piękne biało-czerwone kokardki, rozdawane później ludności i żołnierzom. Ojciec wspominał krakowskie wydarzenia jako coś bardzo ważnego w jego życiu. Potem nastąpiły dalsze wypadki – między innymi odsiecz Lwowa. Ojciec był za-

wodowym wojskowym i musiał jechać dalej. Za zasługi położone w dniu 31 października 1918 roku otrzymał Krzyż Wyzwolenia oraz Medal Niepodległości.

***Tak, już dzień po wyzwoleniu Krakowa – na odsiecz Lwowa.***

Za swoją postawę, poświęcenie i dzielność ojciec został odznaczony przez dowódcę Armii Wschód generała Tadeusza Rozwadowskiego honorową odznaką Orleńską, którą bardzo cenił, jako że Lwów był jego rodzinnym, ukochanym miastem. Niestety, po wojnie nie mógł nigdy tam pojechać. Próbował chyba raz, ale jako byłemu oficerowi nie pozwolono mu, poza tym nie bardzo chciał oglądać Lwów pod okupacją rosyjską. Zżymał się na zapis w dowodzie osobistym: „Miejsce urodzenia: Lwów, ZSSR”. Zmarł w Warszawie w 1975 roku w szpitalu wojskowym na Szaserów i leży pochowany na Bródnie. Rokrocznie 31 października Prezydent Krakowa i Rada Miasta Krakowa składają wiązankę na jego grobie. Ma być uhonorowany ulicą swojego imienia.

---

Akcja „Odznaczeni – historie zapamiętane” towarzyszyła wystawie *Blask orderów w 100-lecie odzyskania niepodległości* w Muzeum Łazienki Królewskie.

Zgodnie z założeniami akcji odznaczenia i pamiątki rodzinne stały się punktem wyjścia do przypominania biografii osób, których losy w wyjątkowy sposób splótł się z historią Polski.

Zapraszamy do zapoznania się z pozostałymi historiami:

**[www.lazienki-krolewskie.pl](http://www.lazienki-krolewskie.pl)**